

13 stycznia 2013

Warszawa, styczniowy poranek, super pogoda: biało (świeży śnieżek napadał nocą), czysto, słonecznie i parę stopni mrozu.

Bazarek pracuje pół-parą, bo trochę zimno i dosyć wcześnie. No a poza tym część klientów wymiękła, bo niefajnie jest kupić zamrożniętą marchewkę lub kartofelka.



Sprzedawcy, którzy zaopatrzyli się w niezbędne sprzęty handlują.



Ci, którzy nie pomyśleli na czas - pauzują:



Przynieszony kurs rozpoznawania odmian jabłek (i jednej gruszki):



Reszta owoców w skrzynkach w ogrzonym samochodzie.